

do redaktora

A. O. S. H.

W sprawie artykułu „Szansa do wygrania“

W ostatnich dniach otrzymaliśmy list podpisany przez ob. I. Orhona. Poniżej drukujemy obszernie fragmenty tego listu:

W noworocznym numerze „Głosu Wielkopolskiego“ ukazał się artykuł Eugeniusza Pauksztę pt. „Szansa do wygrania“. Artykuł ten zawiera kilka niesłusznych — naszym zdaniem, niezgodnych z rzeczywistością i nie popartych żadnymi dowodami sformułowań pod adresem Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Nie mając na tym miejscu zamiaru polemizowania z tymi sformułowaniami pragnę jedynie wyrazić poważną wątpliwość, czy ktokolwiek z osób zajmujących się aktywnie od samego początku Wielkopolskim Festiwalu Kulturalnym podzielił pogląd Eugeniusza Pauksztę, że ów Festiwal był „też nieraz przyhamowywany dyktatorskimi zapędami Wojewódzkiego Wydziału Kultury“. Rola Wydziału Kultury PWRN i terenowych wydziałów kultury w Wielkopolskim Festiwalu Kulturalnym była od samego początku ukształtowania się inicjatywy zorganizowania tej wielkiej imprezy dostatecznie wyraźna i jasna. Nie ma więc potrzeby omawiania jej w tej chwili. Nie negował jej zresztą w felietonie zamieszczonym kilka miesięcy temu na łamach „Expressu Poznańskiego“ sam Eugeniusz Pauksztę, chociaż i tamta wypowiedź zawierała bardzo ogólnikowe, uszczypliwe uwagi pod adresem naszego Wydziału.

Pragnę w tym miejscu nadmienić, że obywatel Eugeniusz Pauksztę od szeregu lat nie ma bezpośredniego kontaktu z naszym Wydziałem i nigdy w ciągu ostatnich lat nie dyskutował z nami swoich uwag względnie spostrzeżeń.

Pragnę Was również za-

Kierownik Wyd. Kultury
(—) I. ORHON

Poza tym otrzymaliśmy kilka listów podpisanych przezwane przez pracowników wydziałów kultury niektórych powiatowych rad narodowych. Są podobne do siebie i treść ich na ogół pokrywa się z zawartością pisma kierownika Wydziału Kultury Prezydium WRN, ob. I. Orhona.

Tego samego dnia wpłynął do redakcji następujący list:

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu — Wydział Kultury przesyła w załączeniu oświadczenie w sprawie Teatru Satyry i składanki pt. „Wypędzeni z raju“ z uprzejmą prośbą o zamieszczenie na łamach „Głosu Wielkopolskiego“.

W prasie poznańskiej i centralnej zamieszczono w okresie ostatnich tygodni szereg recenzji o wystawionej w Teatrze Satyry składance pt. „Wypędzeni z raju“. Autorzy kilku artykułów wypowiedzieli w różnej formie szereg uwag o stosunku Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej do tej składanki i do Teatru Satyry w ogóle. W związku z tym Wydział Kultury uznał za właściwe i potrzebne przedstawienie w prasie swego stanowiska.

Po przeprowadzeniu wewnętrznej dyskusji i po zasięgnięciu opinii działaczy społecznych, działaczy kulturalnych, krytyków teatralnych, Wydział negatywnie ustosunkował się do składanki pt. „Wypędzeni z raju“ wystawionej w Teatrze Satyry.

Krytycznie ustosunkowując się do składanki w tej formie, w jakiej została ona zrealizowana w Teatrze Satyry, bierzemy pod uwagę nie tylko tę ostatnią pozycję, ale linię repertuarową Teatru, a zwłaszcza jej realizację na przestrzeni kilku ostatnich lat.

W latach 1959—1961 w toku szeregu dyskusji wysuwaliśmy pod adresem Kierownictwa Artystycznego Teatru szereg krytycznych uwag i zastrzeżeń dotyczących koncepcji ideowo-artystycznej, linii repertuarowej placówki, jakości realizacji poszczególnych pozycji. Zastrzeżenia te mające zasadniczy — naszym zdaniem — charakter sformułowaliśmy, formułowaliśmy jawnie i uczciwie. Poglądy nasze podzieli wielu krytyków teatralnych i działaczy kulturalnych. Oczekiwaliśmy, że Kierownictwo Teatru Satyry wyciągnie jakieś wnioski z tych dyskusji, z życzeń wielu widzów. Nie-

pewni, że ani ten fakt, ani wymienione wyżej artykuły nie naruszały, nie naruszają i nie naruszą naszego pełnego szacunku stosunku do Eugeniusza Pauksztę jako pisarza. Dawaliśmy i będziemy dawali temu wyraz. Eugeniusz Pauksztę ma — oczywiście — prawo wypowiadać w prasie swoje poglądy. My natomiast mamy również prawo zgadzać się lub nie zgadzać się z nimi i wyrazić opinię, że krytyczne uwagi winny być popierane dowodami nawet wówczas, kiedy te uwagi powstają w rozmowach autora artykułu z osobami trzecimi.

Jeśli Wydział nasz postanowił zwrócić się do Was, Towarzyszu Redaktorze, w tej formie, to stało się tak nie tylko dlatego, że w dniu dzisiejszym ukazał się artykuł Eugeniusza Pauksztę. Zauważyliśmy, że w ciągu ostatnich kilku tygodni na łamach „Głosu Wielkopolskiego“ ukazały się 4 publikacje pośrednio lub bezpośrednio — niekiedy w formie wysoce niewłaściwej — atakujące nasz Wydział. Treść i forma artykułu Feliksa Fornalczyka pt. „Pryncypialność humorystyczna“ zamieszczonego dnia 5 grudnia 1961 r. są tak oczywiste, że nie zachodzi potrzeba ustosunkowywania się do tej publikacji.

Nie jest to — według naszego głębokiego przekonania — krytyka prasowa, która jest potrzebna, którą rozumiemy i cenimy.

Kierownik Wyd. Kultury
(—) I. ORHON

Po wizycie Macmillana w Bonn

Wyprzedaż brytyjskich interesów

Pierwsze wnioski płynące z komunikatu ogłoszonego po rozmowach Macmillana z Adenauerem wskazują, iż tych, którzy spodziewali się jakichś poważniejszych rezultatów spotkania brytyjskiego w sprawach o ogólnym znaczeniu międzynarodowym spotkał zawód.

Uzyskując od Adenauera obietnice „poważnego zwiększenia“ za kupów broni brytyjskiej, Macmillan nie wywiera — jak widać — większego nacisku w kierunku przyjęcia przez Bonn bardziej elastycznego stanowiska w sprawie Berlina. „Daily Worker“ pisze, iż „Macmillan zgodził się na poważną wyprzedaż brytyjskich interesów na rzecz Niemiec zachodnich w zamian za uczynioną przez Adenauera obietnicę dodatkowych zakupów broni... Macmillan zgodził się, jak się wydaje, na zaniechanie Adenauera, aby przyjąć „twardą linię“ we wszelkich przyszłych rokowaniach z ZSRR w sprawie Berlina“.

Niektórzy komentatorzy londyńscy przypuszczają nawet, że Adenauer zajmuje obecnie „twardszą“ pozycję, niż po waszyngtońskich rozmowach z Kennedym. Wzmianka w komunikacie na temat rokowań berlińskich — czytamy w „Daily Telegraphu“ — jest minimalna, a cały nacisk położono na obronę wolności Berlina.

Dopływ waluty obcej, wyniku zakupów przez NRF broni w Wielkiej Brytanii i innych transakcji, ma oczywiście dla zachwiania brytyjskiego bilansu płatniczego niebagatelne znaczenie. Jednakże trzeba podkreślić, iż jest to posunięcie obliczone na bardzo krótką metę, bowiem Bonn odmówiło bezpośredniego i stałego pokrywania części kosztów stacjonowania wojsk brytyjskich w NRF, a równocześnie bynajmniej nie jest pewne, czy w przyszłym roku będzie można ponownie zawierania obecnie transakcji. Budzi też wątpliwość wysość nowych zakupów broni bry-

tyjskiej przez Niemcy zachodnie, trzeba również zwrócić uwagę, że część gotówki uzyska Londyn kosztem rozszerzenia baz ćwiczebnych i innych usług dla oddziałów zachodnoniemieckich, które będą szkolić się w Wielkiej Brytanii — co na pewno nie spotka się z aprobatą poważnej części brytyjskiej opinii publicznej.

Działania wojenne w Angoli

Na północy Angoli trwają walki między wojskami portugalskimi a oddziałami powstańców angielskich.

Jak donosi agencja Reutersa, w ciągu ostatnich dni doszło do starć zbrojnych w rejonach Camero, Cuanzela, Sanza Pombo i Maquela do Zombo. Są zabici z obu stron. (PAP)

9 dywizji Bundeswehry pod dowództwem NATO

Dalszą dywizję pancernych grenadierów Bundeswehry przekazano w tych dniach dowództwu NATO w Paryżu, jak oświadczone w śróde w bońskim ministerstwie obrony, tym samym NATO dysponuje już dziewięcioma z dwunastu istniejących dywizji Bundeswehry. (PAP)

Dobrana paczka

Sekretarz obrony USA — McNamara, powołał komitet doradczy, który przeprowadzi ma badania nad najlepszymi metodami szkolenia i politycznego uświadomienia personelu wojskowego, oczywiście również w duchu antykomunistycznym. W skład 13-osobowego komitetu, na którego czele stoi b. podsekretarz armii w administracji Truman — Bendtsen, wchodzi m. in. b. szef operacji morskich, admirał Burke, b. szef sztabu lotnictwa, gen. White, b. szef wywiadu amerykańskiego — Allan Dulles, b. dowódca wojsk NATO — gen. Gruenther oraz kilku prezesów wielkich koncernów amerykańskich, których konserwatywne poglądy polityczne nie są na ogół tajemnicą. (PAP)

Groźba głodu w Turcji

Minister stanu Turcji Feizoglu oznajmił, że jeśli rząd nie podejmie nadzwyczajnych środków, to w najbliższym czasie nie tylko wschodnie obszary kraju, ale i cała Turcja stanie w obliczu kryzysu żywnościowego. (PAP)

Na temat Teatru Satyry i składanki pt. „Wypędzeni z raju“

stety, zrealizowana na scenie Teatru składanka pt. „Wypędzeni z raju“ nie spełniła naszych i nie tylko naszych oczekiwań.

I w tej sytuacji — biorąc pod uwagę całokształt działalności Teatru na przestrzeni ostatnich lat — negatywnie odnieśliśmy się do składanki. Dlaczego? Składanka — w tej formie, w jakiej została zrealizowana, wywołała u nas niesmak i niezadowolenie. Nie znaczy to, byśmy negowali wartości artystyczne poszczególnych scen, wartości poszczególnych aktorów. Chodzi nam o całość spektaklu, o to, jak go odbiera widz.

Broniacy składanki powołują się aż nazbyt naszym zdaniem często — na nazwiska wielkich — dobrze nam znanych pisarzy — bojowników o postępy, o laicyzację społeczeństwa. Nazwiska wielkich autorów tekstów (Owidiusz, Aretino, Joyce, Cocteau i inni) nie rozwiązują one wszystkiego. Nie rozwiązują one wszystkiego nawet wtedy, gdy Teatr wystawia pełne dzieło jednego pisarza, a co dopiero wtedy, kiedy Teatr wybiera z twórczości kilku pisarzy poszczególnie fragmenty, zestawia je, tworzy składankę. Ogromne znaczenie ma w tym wypadku to, jakie fragmenty wybrano, jak je zestawiono, jak je podano widzowi. Jest to — moim zdaniem — bardzo ważne, nader istotne dla percepcji składanki. I to poddawaliśmy i podajemy ostrej krytyce, nie mając bynajmniej zamiaru palić Diderota na stosie, nie mając również zamiaru negować znaczenia miłości w rozwoju społeczeństwa, miejsca tego tematu w literaturze światowej. Kierownictwo Artystyczne i realizatorzy spektaklu przez dobór fragmentów, przez ich zestawienie, formę ich podania skoncentrowali — moim zdaniem — zbyt dużo uwagi na tym, co

w stosunkach między przedstawicielami obojga pici jest w końcu uboższe, patologiczne, na tym, co nawet w teatrze nie powinno podlegać tak daleko posuniętemu obnażeniu. Przedstawienie nie jest — jak sądzę — ani pikantne, ani satyryczne. Jest pozbawione finezji, nie przyczynia się do kształtowania u widza dobrego smaku, trudno również w nim dostrzec elementy intelektualnie kształtujące, bawiące, rozśmieszające. Z twórczości Owidiusza, Lukiana, Diderota i innych pisarzy można było wybrać fragmenty o wiele bardziej ciekawe, bardziej pikantne, można było — przede wszystkim — inaczej je zestawiać, inaczej zrealizować, inaczej podać. Trudno nam się zgodzić z twierdzeniem, że składanka pt. „Wypędzeni z raju“ jak również i szereg innych przedstawień zrealizowanych na deskach Teatru Satyry służy walce z kołtunierią, bigoterią i klerykalizmem. I znów, okoliczność, że autorzy tekstów byli wybitnymi bojownikami o postępy, o świeckość nie stanowi — naszym zdaniem — dostatecznego uzasadnienia dla tezy, że spektakle oparte na ich dziełach lub fragmentach ich dzieł postulat walki z kołtunierią, klerykalizmem spełniają. Przy formułowaniu tej tezy trzeba jeszcze wziąć pod uwagę tak istotne momenty jak dobór tekstów, realizacja, sposób podania itd.

Nie możemy znaleźć w składance pt. „Wypędzeni z raju“ i w szeregu innych spektakli Teatru Satyry elementów atakujących pośrednio lub bezpośrednio klerykalizm, bigoterię, pruderię itd.

Takie elementy — naszym zdaniem — kiedyś w Teatrze Satyry były. Jest ich coraz mniej. A reakcja widza — który w masie swojej nie jest kołtunem, bigotem, klerykałem, konserwa-

Sport • Sport • Sport

Sześciu kandydatów do mistrzowskiego tytułu

Razem z ligą ośrodkową kobiet rozpoczyna rozgrywki koszykarze klasy A i B oraz koszykarki klasy A. Wśród kobiet o mistrzowski tytuł walczy siedem zespołów. Nie jest to zbyt imponująca liczba, jeśli się weźmie pod uwagę pozycję poznańskiej koszykarki na arenie krajowej i świadczy chyba o małym zainteresowaniu tym sportem wśród kobiet w Wielkopolsce.

W A-klasie mamy cztery drużyny poznańskie, dwie ostrowskie i jedną konińską. A gdzie Gnieźno, Leszno, Rawicz, Kalisz — miasta, które były i są mocnymi punktami w wielkopolskiej koszykarsce? Tutaj duża część winy spada na szkoły, które nie potrafią zainteresować młodych dziewczyn tą piękną dyscypliną.

Obecnie mamy tylko dwóch kandydatów do puli finałowej, która spośród mistrzów województw wrocławskiego, zielonogórskiego, opolskiego i poznańskiego wyłoni dwa zespoły awansujące do ligi ośrodkowej. Ostrowia i rezerwy Olimpii Poznań są tymi drużynami mogącymi uczestniczyć w turnieju finałowym. Ewentualnie może dojść AZS II i Górnik II Konin, ale tylko w wypadku, jeżeli pierwsze zespoły tych klubów, awansując do I ligi, opuszczą ligę ośrodkową.

Aktualna tabela A klasy koszykarek przedstawia się następująco:

1. Lech III P-n	6 12 264:196
2. AZS II P-n	6 10 290:252
3. Olimpia II P-n	6 9 232:252
4. Górnik II Konin	6 9 237:198
5. Ostrowia	6 9 236:267
6. Stal Ostrow	6 7 233:293
7. Energetyk II P-n	6 7 216:297

Sześć drużyn pretenduje do tytułu w A klasie mężczyzn. Różnice dzielące te zespoły są tak niewielkie, że Stela Gniezno w każdej chwili może spaść o kilka miejsc w dół. Mecze w drugiej rundzie będą chyba bardzo ciekawe i emocjonujące. Dlatego też zwracamy uwagę Kolegium Sędziów POZKos na dopilnowanie obsady sędziowskiej w tych spotkaniach. Bardzo często, gdy nie przybędą wyznaczeni sędzi-

Dobrze i źle o ligach bokserskich

Ciekawe oceny aktualnego systemu rozgrywek drużynowych w boksie ukazały się na łamach najnowszego, styczniowego numeru miesięcznika „Boks“. Prezes zarządu kilku okręgów bokserskich oraz Feliks Stamm różnie wypowiedział się na ten temat. Część rozmówców uważa, że rozgrywki ligowe nie sprzyjają rozwojowi boksu i powinny być zlikwidowane. Artykuł ten zapoczątkuje na pewno bardzo ciekawą dyskusję. (b)

tystą stanowi dla każdego teatru, w tej liczbie dla Teatru Satyry najbardziej miarodajny sprawdzian. Podkreślam — reakcja, odczucie, a nie tylko frekwencja.

Zaś zbieżność, a nawet identyczność sądów ateisty i człowieka wierzącego o pewnych faktach i zdarzeniach nie stanowi jeszcze o zbieżności motywacji, w ogóle nie stanowi o zbieżności postaw ideologicznych i światopoglądowych.

Jest prawdą, że Teatr pracuje w ciężkich warunkach lokalowych, że trzeba te warunki ulepszyć, co będziemy się starali uczynić w najbliższej przyszłości. Ale jest również prawdą i to, że Teatr Satyry — wystawiający 2—3 premiery rocznie — otrzymuje bardzo wysoką dotację Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tj. 700.000 — zł, że nawet w trudnych warunkach lokalowych mógłby pracować inaczej, lepiej, dawać społeczeństwu Poznań i Wielkopolskę większy pożytek. Tego można i należy od Teatru Satyry, od jego Kierownictwa oczekiwać. Takie jest stanowisko Wydziału Kultury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w sprawie koncepcji ideowo-artystycznej Teatru Satyry, linii repertuarowej i jej realizacji w ogóle, w sprawie składanki pt. „Wypędzeni z raju“ w szczególności.

Z dyskusji, jaka się ostatnio na te tematy toczyła, wynika chyba postulat o konieczności bardziej konsekwentnego, bardziej skoordynowanego działania władz, krytyków teatralnych, widzów, samego zespołu artystycznego na rzecz poważnych zmian programowo-repertuarowych i strukturalno-organizacyjnych w poznańskim Teatrze Satyry.

IZYDOR ORHON

Kierownik Wydziału Kultury
Prezydium
Wojew. Rady Narodowej

wie, przypadkowi arbitrzy wypaczają sportową walkę o punkty.

Aktualna tabela A klasy męskiej przedstawia się następująco:

1. Stela Gniezno	11 21 724:563
2. Victoria Jarocin	11 20 813:697
3. Górnik Konin	11 20 732:578
4. Grunwald P-n	11 18 649:593
5. RKKS Rawicz	11 18 694:673
6. Stal Ostrow	11 18 661:627
7. Lech III P-n	11 16 596:607
8. AZS II P-n	11 15 671:606
9. Warta II P-n	11 14 599:637
10. Ostrowia II	11 13 551:748
11. Energetyk P-n	11 13 601:732
12. Start Gniezno	11 13 467:640

W klasie B mężczyzn pierwszej grupie przewodzi Olimpia II P-n przed Kolejarem Krotoszyn a drugiej Zjednoczeni Września przed Grunwaldem II P-n.

M. St.

Gasiorek — zostaje a Begier?

Jak nas poinformował sekretarz generalny KS Warta p. Strugarek — tenisowy mistrz Polski Wiesław Gasiorek porzucił ostatecznie zamiar przeniesienia się do słoicy. Będzie on nadal bronił barw KS Warta i Wielkopolski. Gasiorek przebywa obecnie na koszt Warty w Gliwicach, gdzie trenuje na kortach krytych przed czekającymi go występami.

Nie jest jeszcze wyjaśniona sprawa dyskobola — Zenona Begiera. Warta zapewniła mu wszelkie możliwe warunki dla podnoszenia kwalifikacji zawodowych oraz bytowe. Mimo to Begier jeszcze się nie zdecydował czy zostanie w Poznaniu.

Jakiejkolwiek uchwały podjąłby klub w stosunku do Begiera wydaje się, że zawodnik ten zrewiduje swoje dotychczasowe plany przeniesienia się do Bydgoszczy. Nie każdemu bowiem łatwo przechodzi podjęcie decyzji o opuszczeniu klubu, dzięki któremu zdobył się klasę europejską. (p)

dla
Kaidego...

● W drodze losowania, które odbyło się w Zurychu, piłkarska reprezentacja Polski spotka się w I rundzie Pucharu Narodów z pln. Irlandią.

● Karpacz był miejscem ogólnopolskich zawodów saneczkowych o puchar Śnieżki. Zwycięzcami zostali: w jedynkach kobiet — Głowacka; w mężczyzn — Jastrzębski. W dwójkach pierwsze miejsce zajęła para Kuzio — Sip.

● Czwartym półfinalistą Pucharu Europy w piłce ręcznej (7-osobowej) mężczyzn został zespół mistrza Jugosławii Partizant Belovar, po zwycięstwie z mistrzem Szwajcarii BSV Berno 18:10, (11:6)

● Otwarcia wystawy pamiątek po słynnym polskim narciarzu Bronisławie Czechu, ma dokonać przybywający na FIS — narciarz nr. 1 Birger Ruud, którego z Br. Czechem łączyło serdeczne koleżeństwo, zrodzone na śnieżnych szlakach.

● O 4,8 sek. gorszy czas od zwycięzcy, Amerykanki Meyers, uzyskała Maria Gasienica w slalomie gigantycznym, rozgrywanym w szwajcarskiej miejscowości Grindelwald. Gasienica zajęła 20 miejsce. (t)

● O 4,8 sek. gorszy czas od zwycięzcy, Amerykanki Meyers, uzyskała Maria Gasienica w slalomie gigantycznym, rozgrywanym w szwajcarskiej miejscowości Grindelwald. Gasienica zajęła 20 miejsce. (t)

● O 4,8 sek. gorszy czas od zwycięzcy, Amerykanki Meyers, uzyskała Maria Gasienica w slalomie gigantycznym, rozgrywanym w szwajcarskiej miejscowości Grindelwald. Gasienica zajęła 20 miejsce. (t)

● O 4,8 sek. gorszy czas od zwycięzcy, Amerykanki Meyers, uzyskała Maria Gasienica w slalomie gigantycznym, rozgrywanym w szwajcarskiej miejscowości Grindelwald. Gasienica zajęła 20 miejsce. (t)

● O 4,8 sek. gorszy czas od zwycięzcy, Amerykanki Meyers, uzyskała Maria Gasienica w slalomie gigantycznym, rozgrywanym w szwajcarskiej miejscowości Grindelwald. Gasienica zajęła 20 miejsce. (t)

Totek płaci

Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 7. I. 1962 r. stwierdzono: 7 rozv. z 5 traf. prem. wygr. po ok. zł 220.687 196 rozv. z 5 traf. zwykły. wygr. po ok. zł 7.882 9088 rozv. z 4 traf. wygr. po ok. zł 255 157057 rozv. z 3 traf. wygr. po ok. zł 15.

W zakładach piłkarskich z dnia 6 stycznia 1962 r. stwierdzono: 6 rozv. z 9 trafieniami wygrane po ok. zł 29.714.

Ostatnia wojna stała się już przedmiotem fachowych studiów historycznych. Najważniejsze bitwy mają swoje monografie. Na wschodzie i na zachodzie nie brak literatury pamiątkarskiej: wspomnień, dzienników z pola walki.

W dwudziestolecie powstania Polskiej Partii Robotniczej W. Namiotkiewicz i B. Roztropowicz przeprowadzili wywiady z przywódcami Gwardii Ludowej (zebrane w tomie: Ludzie, fakty, refleksje, Wyd. MON, W-wa 1961 s. 302 i 19). Wczorajsi żołnierze ruchu oporu to dziś generałowie, politycy, dziennikarze, naukowcy... Ich relacje opierają się nie tylko na własnej pamięci — odwołują się raz po raz do dokumentów zamkniętych w archiwach.

Plk. F. Szlachciec opowiada o pierwszej dużej bitwie na Kielecku: „Wojna hitlerowska otoczyła kompleks lasów Świnie Góry i próbowały zacienić pierścień wokół naszej bazy. Doszło do walki, nawet wręcz... Niemcy mieli nad nami ogromną przewagę liczącą i siły ognia, rozprządzali przeciw czołgami i samochodami pancernymi. Zdecydowana obrona i kontrataki partyzantki nie dopuściły wojsk hitlerowskich w głąb lasu”.

Bicz boży

Bitwa pod Świnia Góra trwała trzy dni. Specjalna grupa wojsk niemieckich, wyznaczona do ostatecznej rozprawy z partyzantką, poniosła niemałe straty. Takich bitew było wiele: gen. Moczarski — dowódca obwodu lubelskiego G.L., wymienia bitwę w

Bogactwa Pustkowie

Na terenie doliny Wiskoki plany COP-u przewidywały szereg inwestycji o charakterze przemysłowym. M. in. przedwojenna kapitalistyczna spółka „Lignoza” przystąpiła do budowy w pustkowie leśnym zakładów chemicznych. Miejscowość nazwana została Pustkowie.

Po wojnie, potężnie rozbudowane zakłady stały się największym producentem tworzyw sztucznych. Dostarczają na rynek prawie 50 proc. krajowej produkcji. Największą grupę wyrobów stanowią amonoplasty. To stąd idzie w świat surowiec z którego wytwarza się sprzęt gospodarstwa domowego i galanterie. Bardzo ciekawą pozycję stanowią lane żywice fenolowe, z których m. in. powstają imitacje bursztynu. Produkują się tu również jedno z najstarszych tworzyw kazein, znany także jako galalit. Wyrabia się z niego guziki, klamry itp. galanterie.

Ciekawym rodzajem produkcji jest papier bakelizowany, nasycony żywicami rezolowymi. Wyprasowuje się z niego detale i artykuły elektrotechniczne, płyty i rury a nawet łożyska samosmarowne.

Zakłady pustkowskie wciąż jeszcze się rozbudowują. Wartość inwestycji 1961 r. wyniosła przeszło 53 mln. zł. Łącznie w obecnej 5-letniej perspektywie planuje się tu na inwestycje 275 mln. zł. Będzie to miało konkretne odbicie we wzroście produkcji. Dla porównania: wartość produkcji w ubr. wyniosła przeszło 573 mln. zł. Plan 1965 r. zakłada produkcję wartości 1100 mln. zł. (hwl)

PRZYCZYNNKI DO HISTORII

Korzenie naszej współczesności

lasach lipskich i janowskich, w Puszczy Solskiej, w lasach parczewskich i inne. Zbrojne starcia, w których po dwóch stronach frontu stawali tysiące żołnierzy — stanowią fragment partyzanckich działań może najefektywniejszy, choć nie jedyny. Partyzantka to także nękanie wroga dniem i nocą, wykoślanie transportów jadących na front, niszczenie przewodów wysokiego napięcia; likwidacja gorliwych funkcjonariuszy SS. A także wojna ideologiczna. „Wojna partyzancka stała się prawdziwym biczem bożym” — pisał hitlerowski generał Guderjan.

Colt i dubeltówka

Gwardia Ludowa początkowo nie rozporządzała wykształconą kadrami oficerską, braku broni i elementów umiejętności wojskowych. Plk. F. Szlachciec, który brał udział w zakładaniu grupy wypadowej G.L. na Śląsku, w Byczynie, wspomina, że uzbrowienie tej grupy stanowiły: pistolet „colt”, stary francuski karabin i jedna dubeltówka!

Jednej sztuki nie musieli się uczyć partyzanci spod znaku lewicy — umiejętności konspirowania. Gen. M. Moczarski 6 września 1939 wyszedł z łęczyckiego więzienia, plk. J. Małeckie w lutym 1938 r., skończył odsiadanie ostatniego wyroku, plk. T. Kufel już jako szesnastoletni chłopiec należał do Związku Młodzieży Komunistycznej. Podobnie wielu przywódców i żołnierzy.

Bywały też inne drogi. Mjr. M. Rog-Swistek członek akowskiej organizacji „Związek Walki Zbrojnej”, stał się założycielem „Switu”, grupy o ściśle określonej platformie politycznej. Organizacja szybko się rozrastała, powstawały wiejskie sztafety rewolucyjne. Wkrótce cały „Swit” znalazł się w szeregach Gwardii Ludowej i Polskiej Partii Robotniczej.

Z oddziałów samoobrony do... lasu

W książce Namiotkiewicza i Roztropowicza czytamy wczesną historię Polskiej Partii Robotniczej — dzieje drobnych ugrupowań, organizowanych samorzutnie, bez pomocy jakiegokolwiek ośrodka dyspozycyjnego. W Warszawie działało Stowarzyszenie Przyjaciół ZSRR, „Związek Walki Wyzwoleńczej”, organizacja „Młot i Sierp”. Zresztą pociąg oddział „Młota i Sierpa” dał się we znaki osławionemu gauleiterowi E. Kochowi. Warunki miejscowe decydowały o przyjęciu tej czy innej formy konspiracji. Na Śląsku rolę oddziałów leśnych pełniły z powodzeniem grupy wypadowe, niezakonspirowane, w Lubelskiem rozwinęła się „popularna” partyzantka. Kiedy na Ukrainie zachodniej tworzone, za zgodą Niemców, grupy samoobrony przed nacjonalistami ukraińskimi, oddziały te niejednokrotnie przechodziły do lasu.

Zagadnienia małej wojny stanowią odrębną dziedzinę wiedzy wojskowej. Gwardia Ludowa wypracowała własną taktykę walki i obrony. Te zasady partyzanckiej strategii formułuje plk. M. Janic, autor książki „Idą partyzanci”.

Przyczynki do historii: opowiadania uczestników zdarzeń, okruciny epopei: w oczach H. Chełchowskiego nastąpiło aresztowanie P. Findera i M. Fornalskiej. Gen. A. Kokoszyński składał czcienie pierwszej akowskiej tajnej drukarni. Plk. T. Pietrzak był w 40-osobowym oddziale, przekształconym następnie w osławiony Batalion Szturmowy Czwartaków.

Ze wspomnień i cytowanych dość często dokumentów wyłania się dynamika rozwoju Gwardii Ludowej, jej miejsce w polskim ruchu oporu, w dziejach drugiej wojny światowej. Tu tkwią korzenie naszej współczesności.

KATARZYNA MELACH

Jest taka szkoła...

Bojanowo-solidna marka

Dążność do postępu gospodarczego i społecznego Wielkopolski jest szeroko znana. Potwierdzenie tego znajdujemy w historii. Oświata ogólna i w oparciu o nią rozwijająca się rolnicza — mają w Poznaniu długą tradycję. Przypomnijmy 100-letnią pracę samokształceniową kółek rolniczych, dorobek szeregu starych szkół typu ogólnego, rolniczych, rozmaite inne formy szkoleniowe w dalszej i bliższej przeszłości. Jedną z takich zaśluzonych placówek nauczania jest znana szkoła rolnicza w Bojanowie Poznańskim, powiat Rawicz.

W tym roku Bojanowo obchodzić będzie 40-lecie reaktywowania przez władze polskie Państwowej Średniej Szkoły Rolniczej (założonej w 1907 roku).

Kilkusetletnia historia

Jest to trzeci etap pracy oświatowej „Bojanowa”. Mało kto wie, że w tym samym miasteczku istniała do brzo zorganizowana szkoła ogólnokształcąca, i ta właśnie ma za sobą kilkusetletnią historię, sięgającą aż 1642 roku. To był pierwszy okres pracy oświatowej Bojanowa. Była to jedna z czołowych wówczas szkół, kiedy reformacja zdobywała sobie wielu zwolenników, a ci z kolei wznosili własne świątynie i szkoły. Moralnymi i materialnymi opiekunami szkoły była rodzina Bojanowskich; jeden z nich — Stefan Bojanowski — to założyciel miasta.

Już jego poprzednik — Marcin Bojanowski — sprowadził i osiedlił w swych dobrach, uciekających przed zagładą „Braci Czeskich”. Przybyłszy

Wojsko zbudowało pięć szkół Tysiąclecia

Spośród 300 zbudowanych już szkół Tysiąclecia pięć (w Czeladzi, Głogowie, Kołobrzegu, Studziankach i Warszawie) wybudowano ze składek wojska; ponadto dwie szkoły znajdują się w budowie.

Na Społeczny Fundusz Budowy Szkół zebrano dotychczas w wojsku ponad 38 milionów złotych, tj. 40 proc. więcej niż przewidywał plan. W zbiorce biorą udział oficerowie i podoficerowie zawodowi, a ponadto także żołnierze służby za sadniczej, deklarując drobne wkłady pieniężne oraz pracę przy budowie szkół. Porządkowaniu terenów, wykonywaniu pomocy naukowych. Koła Młodzieży Wojskowej organizują m. in. imprezy kulturalne i sportowe, przeznaczając dochody z nich na SFBS. Jak się oblicza, wartość czynów społecznych przy budowie szkół wynosił ponad 12 mln. zł.

Dotychczas ponad 3 tys. dzieci uczy się w szkołach-pomnikach Tysiąclecia, zbudowanych przez wojsko. (t)

Niewinni czarodzieje z Rzeźni

Ciekawe, czy szwedzki gastrolog dr Waerland nie stworzył swego bezmięsnego systemu odżywiania po skoszeniu wyrobów poznańskiej Rzeźni. Bardzo możliwe. Sami jesteśmy skłonni powiększyć krąg jego zwolenników po ostatniej parówkowej, która nie miała dużo mniej soli niż śledzie z beczki. Myśliwska była wodnista. Zwyczajna — żyłasta. Cytrynowa z powodzeniem mogłaby nazywać się tłuszczowa, a kminkowa, czosnkowa, jałowcowa — bezmakowa. A szynka? Była przesolona. Zbuntowaliśmy się. Tyle pieniędzy!

— Co ja poradzę, towar już sprzedany! — ekspedientka była bezradna.

— Nie możecie reklamować?

— Reklamujemy. I na pocieszenie przypomnieliśmy, że przed paru tygodniami przysadzono Zakładom Mięsnym „Rzeźnia” ponad 100 tys. zł kary.

— Ale co na tym zyska klient? Kto zwróci różnicę między I a II gatunkiem szynki?

Te pytania postawiła wówczas — na precedensowej sesji — Komisja Arbitrażowa licznemu zgromadzonemu przedstawicielom Wydziału Handlu, MZM-„Rzeźnia”, PIH-u, Sanepidu.

Miejski Handel Mięsem, Delikatesy, Garmazer — mają prawo na zasadzie umowy domagać się od Rzeźni o szkodań za przesolone, przetuszczone i wodniste wyroby. Mają prawo ale rzadko z niego korzystają, bo procedura pobierania prób ich ważności i dochodzenia odszkodowań na drodze sądowej jest uciążliwa. Mimo komisijnego stwierdzenia złej jakości detal musi sprzedać wędlinę po normalnej cenie. A nie zapominajmy, że Zakłady Mięsne mają monopol na sprzedaż mięsa i umiejętnie to wykorzystują. Nie bierzemy tego, co dajemy, nie dostaniemy nic (mówili o tym przed stawiciele Miejskiego Handlu Mięsem). Po co więc procesować się?

Klient tracę, handel nie zyska nie oprócz antypatii MZM. Ci ostatni płacą i czują się najbardziej pokrzywdzeni. Przedstawiciele Rzeźni długo tłumaczyli Komisji Arbitrażowej, że są niewinni jak biblijny Józef, że produkują wędliny ściśle według norm, a te pozwalają zwiększać ilość tłuszczu i zastępować wyższą klasę mięsa niższą. Zresztą normy były ustalane 7 lat temu i daleko im do doskonałości. Znowu procedura pobierania prób na tłuszcz, wodę i sól jest skomplikowana i nie jest wiernym odbiciem jakości farasu. I za co płacić kary? — pytali. Kary krzywdzą załogę, obniżają fundusz zakładowy.

Biedna załoga! Czyżby przedstawiciele Rzeźni chcieli, by dla ich pracowników ogłoszono pogadanki mobilizujące do robienia smacznych kiełbasek dla braci — robotników i braci — chłopów? Komisja Arbitrażowa, przedstawiciele handlu, PIH-u, Sanepidu byli, na szczęście, innego zdania i twardo stanęli w obronie praw klienta. Poznańska Rzeźnia dziwnie upodobała sobie bowiem ewentualności norm. A jakie pocucie humoru mają jej przedstawiciele! Każą być sobie wdzięczni za dodatkową porcję tłuszczu w kiełbasie ofiarowanej — ich zdaniem — gratis. Czyżby oczekiwali podziękowań w koncernie życzeń za zastępowanie mięsa tańszym tłuszczem? A dlaczego to szczodrzy wujasz-kowie nie przetłuszczają kaszanki — chcieli się dowiedzieć kontrolerzy PIH-u. Laboranci przy analizach nie zawsze stwierdzają w tej studenckiej wędlinie wymagany procent tłuszczu.

Istotnie, proces technologiczny produkcji wędlin jest skomplikowany. Taka była opinia zgromadzonych na posiedzeniu Komisji Arbitrażowej. Ale dlaczego z jednego surowca robi się wędlinę złą i dobrą nie mógł zrozumieć nikt z obecnych. To nie wina norm lecz niedbalstwa załogi. Przedstawiciele Rzeźni terminy: złe normy, wadliwe pobieranie prób odmiennymi przez wszystkie przypadki. Powoływać się na autorytety naukowe, przepisy prawne — łatwo. Trudniej przyznać się do własnych błędów. Przecież normy ustalali fachowcy (byli wśród nich i przedstawiciele Rzeźni). I co dziwniejsze, wędliny produkowane laboratoryjnie według powyższych wzorów są smaczne i próby wypadają dodatnio. Dobre zalety od producenta. Dobry fachowiec nie przetłuszcza produktu chociaż to jest zgodne z normą.

W każdej branży towarowej za towary niższych gatunków płaci się mniej. Najwyższy czas, aby w Poznaniu, wzorem innych miast, otworzone sklep mięsny z przece-nionymi wyrobami. Wydział Handlu „myśli” czy skorzysta z tego rozporządzenia. Prosimy, żeby myślał szybko i konkretnie. Taki sklep to jedyna broń handlu i klientów zmuszająca Rzeźnię do podniesienia jakości wyrobów. Dość długo płaciliśmy drożej za tańszą kiełbasę.

A na podziękowania za dodatkową ilość kalorii w przetłuszczonych wędlinach radzimy nie czekać. Nie będzie!

B. GRZEGORZEWSKA

Trzecie pokolenie

„Bojanowiaców” — absolwentów tamtejszej szkoły rolniczej, spotykamy dzisiaj w całym kraju. We własnych gospodarstwach, czy w uspołecznionych — stosują nowoczesne metody agro- i zootechniczne. „Bojanowiaców” można odnaleźć na wszystkich szczeblach państwowej służby rolniej, do stanowisk ministerialnych włącznie. „Bojanowiaci” działają w instytucjach rolniczych, zakładach naukowych, w szkolnictwie rolniczym, nie wyliczając akademickiego.

Dzisiaj w mury bojanowskiej szkoły wchodzi trzecie pokolenie młodych. Jako jednemu z absolwentów pierwszego, który 40 lat temu uczęszczał do tej szkoły, a obecnie ma za sobą przeszło 30 lat pracy w szkolnictwie rolniczym, niech mi będzie wolno złożyć Dyrekcji Szkoły, Gronu Profesorów, Szanownym Seniorom — byłym Dyrektorom i Profesorom Szkoły, serdeczne podziękowanie za wkład pracy nad wychowaniem młodzieży, zasilaającej kadre wykształconych rolników.

KAZIMIERZ JANKIEWICZ mgr inż.

PS. Absolwenci — bojanowiaci, proszeni są, aby zgłaszali swój udział w Zjeździe i uroczystościach 40-lecia, jakie odbędą się w Bojanowie w czerwcu. Zgłoszenia wraz z adresami przyjmuj Dyrekcja Państwowego Technikum Hodowli Roślin i Nasiennictwa Bojanowo Pozn. powiat Rawicz.

W walce o polskość

W Bojanowie utrudniano dopływ do szkoły elementu otwarcie przyznającego się do społeczności polskiej. Na terenie prowincji poznańskiej nie było wówczas ani jednego zakładu rolniczego średniego z polskim językiem wykładowym. Natomiast polskimi szkołami rolniczymi w pewnym sensie nazywać można umiejętnie zorganizowane praktyki rolnicze, jakie zespołowo prowadził w Turwi (powiat Kościół) generał Dezydery Chłapowski.

Nieoficjalnymi polskimi szkołami rolniczymi, nazywać można również kursy, jakie

DTH i „Krety”

Zarówno w kraju, jak i za granicą, duże uznanie zyskały „Krety”, czyli urządzenia będące wynalazkiem polskiego racjonalizatora WIKTORA ZIENKIEWICZA. Są one używane do drążenia w ziemi otworów, przeważnie o średnicy 90 mm i o długości przeszło 30 m, dla przeciągania w nich kabli elektrycznych, telefonicznych, rur gazowych, wodociagowych, kanalizacyjnych oraz przewodów wentylacyjnych.

Dzięki temu unika się kosztownych, a zarazem pracochłonnych skomplikowanych robót, a więc zrywania nawierzchni, wykonywania przekopów, tuneli i przewożenia mostków oraz związanych z tym prac konserwacyjnych z powodu osiadania gruntu. Umożliwia to szybsze wykonywanie prac, obniżenie kosztów i zlikwidowanie zakłóceń w komunikacji, a ponadto przynosi i inne korzyści, gdyż „Kret” nie wyrzuca ziemi do tyłu, lecz podobnie jak wbiłany w ziemię pał rozsuwa ją na boki i tym samym utwardza sklepienie przebiecia.

Po licznych próbach i usunięciu zauważalnych usterek wyprodukowano ogółem w minionych trzech latach 1666 „Kretów”, z których 1166 wysłano po bardzo korzystnych cenach za granicę. „Krety” ważą po 29 kg i w zależności od rodzaju gruntu przebijają w nim w ciągu godziny otwór o długości od 2-42 m.

W planach na rok bieżący przewiduje się wyprodukowanie 2500 ulepszonych „Kretów” tzw. pancernych oraz odpowiedniej ilości osprzętu. Zaznaczyć należy, że „Krety” produkuje się m. in. w Gnieźnie.

Rozprowadzaniem „Kretów” zajmuje się Dom Techniczno-Handlowy, który nie szczędzi wysiłków dla zwiększenia ich produkcji i ulepszenia konstrukcji. W tym celu współpracuje on m. in. z Katedrą Części Maszyn Politechniki Gdańskiej oraz z Instytutem Organizacji i Mechanizacji w Warszawie, a niezależnie od tego utworzył specjalną ekipę, wyposażoną w niezbędny sprzęt dla udzielania instruktażu w kraju i za granicą oraz zbierania doświadczeń z zastosowania „Kretów” przy różnych pracach ziemnych.

Dom Techniczno-Handlowy, posiadający m. in. oddział w Poznaniu przy ul. Gołębiej 5, robi dużo dla krzewienia postępu technicznego oraz dla zaspokajania potrzeb rynku wewnętrznego i zagranicznego w oparciu o rozpoznawanie wolnych mocy przemysłowych i inicjowanie produkcji potrzebnych wyrobów. Prowadzi on działalność nacełowaną na wykorzystywanie w przemyśle krajowych wynalazków, wzorów użytkowych i nowych opracowań technicznych czego przykładem jest „Kret”. (i)

BORUSY

Po kilkunastu minutach marszu wyboistą i pokrytą śniegiem drogą, nasz cicerone, nadleśniczy Łopuchówka — Janusz Witowski oznajmił: „Do 150 sektora mamy już niedaleko.” Okazuje się, że tak jak każda dzielnicą w mieście ma swoją nazwę, tak samo poszczególne partie lasu oznaczone są odpowiednimi liczbami. Mieszczuchowi jest to oczywiście niepotrzebne, dla niego las to przede wszystkim: piękno przyrody, świeże powietrze, grzybki itd., itd. Dla służby leśnej — duże uproszczenie w pracy. Ale to tylko uwaga na marginesie. Wróćmy na leśny trakt.

Kiedy znaleźliśmy się w owym 150 sektorze czyli w obrębie leśnictwa Dąbrówka Kościelna, nadleśniczy wskazał na drewnianą tabliczkę, przybitą do drzewa. „Przejdźcie nie ma” I zaraz wyjaśnił: „Takie tablice ostrzegawcze umieszcza się zawsze w okolicy terenów zrębowych. Przebywanie w pobliżu robót zrębowych jest dla osób postronnych niebezpieczne. Co chwilę padają drzewa, nietrudno o wypadek”.

Właśnie jedno z takich stanowisk zrębowych było celem



Fot. — autora

naszej reporterskiej wędrówki. Oto ono:

Jedenastu „borusów” — tak nazywają tu robotników leśnych — ścina sosny, oczyszcza je z gałęzi, tnie na kawałki i układa w stosy. Stąd drewno powędruje jako cenny surowiec do tartaków i fabryk. Warunki pracy z pewnością nie są łatwe. Zima (często opady śniegu lub deszczu), do miejsca pracy trzeba dojechać rowerem po kilka kilometrów. Ale „borusy” są do swojej pracy przyzwyczajeni. Lubią ją. Kochają las. Niektórzy pracują w nim po kilkadziesiąt lat. Są nawet całe rodziny, zajmujące się od pokoleń tą pracą.

Opowiadali nam o tym przy ognisku, podczas przerwy oboiadowej.

— Ja, tutaj na Dąbrówce, pracuję już 40 lat — mówił jeden z jubilatów — Stefan Gromadziński. Ale gdyby mi zaproponowali inną pracę, nie zgodziłbym się. W lesie jest mi dobrze. Pracowałem tu mój ojciec i dziadek. Panie, teraz to już jest nam łatwiej. Mamy mecha-

niczne pily, zmechanizowany transport. Gorzej było, kiedy każde drzewo ścinać musieliśmy ręczną pilą, kładąc na kołanach. Jak się trafiło na grubą dąb, to i pół dnia zleciało zanim się go ścięło. A teraz wystarczy niespełna minuta i drzewo leży na ziemi.

Roman Kaczmarek (35 lat pracy) wspomina:

— Obecnie brak ludzi do pracy w lesie. Młodzi poszli do szkół, wyjechali do fabryk. Większość z nas to przecież ludzie starsi. Inaczej było przed wojną. Jak trwały zręby, to przychodziło tu 60 i więcej osób. A pracy starczyło raptem dla dziesięciu. Bywało tak, że ludzie pracowali po zapadnięciu zmierzchu o latarni. Aby tylko jak najwięcej urządzić i dostać grosz. A teraz roboty jest aż za dużo.

Józef Kochański (także 35-letni staż) dorzuca do tej wypowiedzi:

— Nieraz zdarza się, że leśni narzekają, że to niby nie takie zarobki, jakie by chcieli. Pewnie, że nie są one za wysokie. Widocznie państwo nie ma na razie możliwości ich podwyższenia. Ale trzeba widzieć i drugą stronę medalu. Czy któryś z nas mógł sobie dawniej pojechać na 4-dniową wycieczkę na Wybrzeże? Mamy też bezpłatne mieszkanie, kawalek służbowej ziemi, bezpłatną odzież ochronną i co miesiąc deputat w postaci jednego metra drewna. To przecież też ma swoją wartość, nie można tego pominąć.

Ani się spostrzeżliśmy, kiedy ognisko zaczęło wygasnąć. Być może, „borusy” będą do nas mieć pretensję, że zabraliśmy im trochę cennego czasu. Pracują przecież na akord, nie mogą sobie więc pozwolić na rozmowy. Kiedy na zakończenie wspomnieliśmy im o tym, machnęli rękami. „Głupstwo, nadrobi się”.

Nie ma co mówić, sympatyczni są ci „borusy”.

★

Aby jednak las dał cenny surowiec, potrzebna jest praca nie tylko robotników przy zrębach. Nad jego pielęgnacją i prawidłowym rozwojem pracuje niemały zastęp ludzi. W naszym województwie jest kilka tysięcy pracowników leśnych. Zakres ich pracy obejmuje szkółkarstwo, zalesianie, pielęgnację lasu, gospodarkę łowiecką a nawet rybnią (jeziora leśne). Mało kto z pewnością wie, że rocznie wielkopolskie lasy pomnażają nasz ogólnonarodowy dochód o kilkadziesiąt milionów złotych. Dla przykładu: w roku 1960/1961 (leśny rok zaczyna się 1 października i kończy 30 września) Okręgowy Zarząd Lasów Państwowych odprowadził do Skarbu Państwa 420 milionów złotych. Użytko jest głównie ze sprzedaży drewna. Poważny udział w dochodzie mają także: żywica, sprzedaż sadzonek itp.

Warto też wiedzieć o tym, że nasze województwo systematycznie powiększa powierzchnię leśną. W roku 1945 lasy zajmowały 20,1 procent obszaru Wielkopolski. Obecnie rozszerzyły się na 21 procent. Ogółem mamy w Wielkopolsce 509 tys. hektarów lasów państwowych i 55 tys. hektarów lasów prywatnych. Największym kompleksem leśnym jest Puszcza Naddębska, zajmuje około 95 tys. ha. Do powiatów najlepiej zalesionych należą: Czarnków, Trzcianka i Międzybóże, a najmniej lasów posiadają: Sępólno, Koło, Kościan i Konin. Szczególnie tereny wschodnie ubogie są w lasy. Toteż polityka leśna naszego okręgu przewiduje zalesianie tego regionu.

Dar rodaka z Ameryki

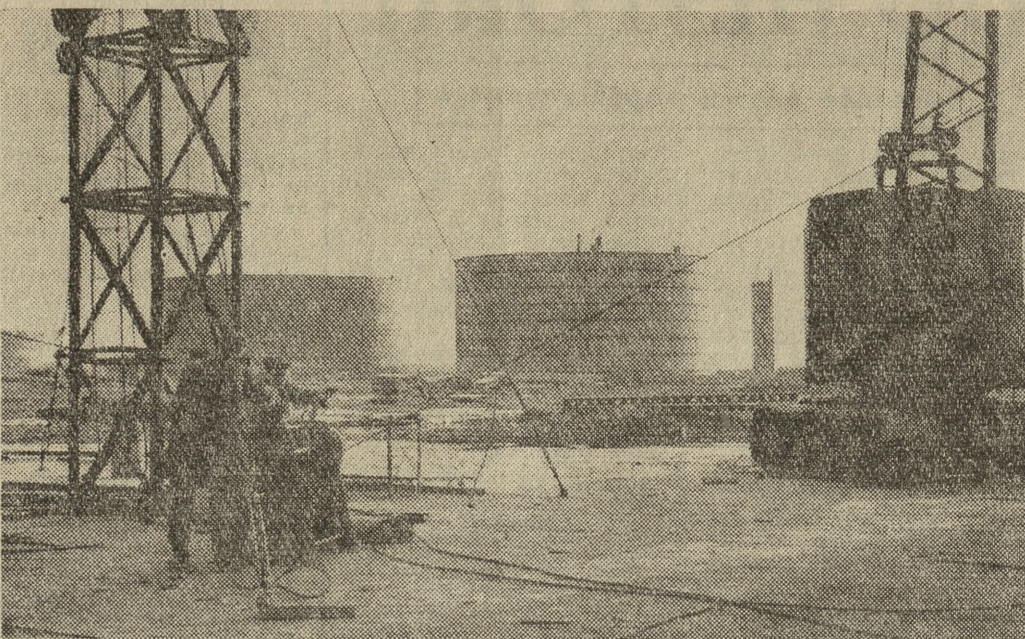
Roman Zwolski, zamieszkały od ponad pół wieku w Stanach Zjednoczonych, stracił podczas wojny jedyne zmarłego, który poległ dla przybranej ojczyzny, postanowił przekazać wszystkie swoje oszczędności na cele patriotyczne. Niestety jednak, przezwlekła choroba żony i jej pogrzeb pochłonięły znaczną część oszczędności, uniemożliwiając mu na długo wywiązanie się z tego dobrowolnego zobowiązania. Dopiero w październiku 1961 r. Zwolski mógł przekazać kwotę 9 tysięcy dolarów na budowę szkoły przy Sanatorium Górka w Busku-Zdroju.

Wiadomości te czerpiemy z listu Romana Zwolskiego do Rady Głównej Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy, któremu 80-letni Rodak przekazał dodatkowo 160 dolarów. (na)

MIROSŁAW IDZIOREK

nauka technika życie

Największa inwestycja polskiej chemii



Prace przy budowie Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych nabierają rozmachu. Uzbieranie rozległego terenu, budowa zaplecza: działów pomocniczych, dróg, bocznic kolejowych i budowa zbiorników (patrz zdjęcie) na produkty naftowe, to główny cel robót roku 1961. Obecnie rozpoczęto prace przy budowie działów destylacyjnych i produkcji asfaltu.

C&F — fot. Czarnogórski

Loty z prędkością 2 600 km/godz

W Paryżu ogłoszono w tych dniach szczegóły na temat nadźwiękowego samolotu pasażerskiego Super Caravelle, który ma być gotowy w roku 1965, by w roku 1968 rozpocząć regularne loty na szlakach komunikacyjnych.

Będzie to czterosiłkowy odrzutowiec, który pomieści około 100 pasażerów, by przewozić ich na wysokości około 15 000 metrów z prędkością 2600 km/godz. na trasach o długości do 4500 km.

Na razie Super-Caravelle zapowiada się jako pierwszy w świecie nadźwiękowy samolot pasażerski. Amerykanie zamierzają zbudować swe pierwsze nadźwiękowe komunikacyjne nie wcześniej jak w roku 1970. Nie wiadomo jednak, jaki jest harmonogram prac konstruktorów radzieckich.

Jedna Super-Caravelle ma kosztować 7 milionów dolarów. Obecnie wielkie odrzutowce pasażerskie są niewiele tańsze (5-6 mln dolarów). Cena gigantów amerykańskich wyniesie podobno przeszło 10 milionów dolarów. Koszty operacyjne odrzutowca francuskiego w przeliczeniu na „pasażero-kilometr” mają być takie same, jeśli nie mniejsze, niż w obecnych najnowocześniejszych samolotach pasażerskich. (PAP)

Superpotężny ultradźwięk

W Instytucie Akustyki przy Akademii Nauk ZSRR skonstruowano urządzenie, które pozwala uzyskać dźwięki ultradźwiękowe o wyjątkowo dużej mocy — do kilkudziesięciu kilowatów.

Dotychczas nie było nigdzie w świecie aparatu skupiającego więcej niż kilowat energii akustycznej na centymetrze kwadratowym powierzchni.

Superpotężny koncentrator ogniskujący ultradźwięki będzie skutecznym środkiem działania na różne substancje, w szczególności na żywe komórki. Można go np. użyć w chirurgii do niszczenia nowotworów wewnątrz organizmu bez uszkodzenia sąsiednich tkanek. (TASS)

„Moskwicz” i matematyka

W halach pras i kuźni moskiewskiej fabryki samochodów mało- i średnio- i wielosilnikowych, technolodzy mieli poważny kłopot. Nie udało się im tak zsynchronizować pracy jedenastu pras tłoczących karoserie „Moskwiczów”, aby uniknąć przestoju. Jedenaście pras stało w dwóch rzędach. W pierwszym pras nr 1, 2 i 3 tłoczyły boki a nr 4 i 5 — drzwi samochodu. W drugim rzędzie sześć pozostałych pras produkowało dachy. Normalnie linia pracowała pełną parą, wszystko szło bez zakłóceń. Balagan zaczął się dopiero wtedy, gdy trzeba było robić błotniki. Mogły je tłoczyć tylko pras 2 i 5. To zaś psuło cały porządek produkcji, bo na pozostałych trzech nie można było nic robić od początku do końca. Albo więc stały bezczynnie, albo wykonywano na nich tylko częściowe tłoczenia drzwi i boków. Faktyczną moc produkcyjną pras wykorzystywano więc niepełnie. Różnie próbowano sobie z tym poradzić, ale bez skutku.

Na pomoc fabryce przyszła najdokładniejsza z nauk — matematyka. Matematyków zainteresowały tylko dwie sprawy: na jakich prasach można tłoczyć poszczególne części i ile czasu do tego potrzeba. Potem ponumerowali pras i zestawili wszystkie możliwe warianty równoczesnego pełnego obciążenia działu, uwzględniając przy tym plan asortymentowy. Każdy wariant zawierał różne kombinacje pras. Np. boki można wybijać nie tylko na prasach 1, 2 i 3 ale także na trzeciej, czwartej i piątej. Drzwi — nie tylko na czwartej i piątej, ale również na pierwszej i drugiej. Takich kombinacji było przeszło 200. Najlepszą z nich wybrała maszyna elektroniczna BESM-2 po 10 minutach liczenia. Ten nowy wariant prawie zupełnie wyklucza przestoje. (x)

Zdalnie kierowany system nawadniający

Jeden człowiek kieruje od niedawna wszystkimi mechanizmami wielkiego systemu irygacyjnego w Kirgizji, który dostarcza wody na pola o łącznej powierzchni tysiąca kilometrów kwadratowych.

System ten znajduje się w Tiańszaniu i jest największym w świecie wysokogóskim urządzeniem tego typu. Główny zbiornik mieści 500 milionów metrów sześciennych wody. Obecnie całym systemem kieruje się z Frunze, stolicy Kirgizji. Ten sam dyspozytor czuwa także nad pracą dwóch innych obiektów irygacyjnych Kirgizji. W ciągu najbliższych 3-4 lat sterowanie teleautomatyczne obejmie wszystkie pozostałe systemy nawadniające republiki. (TASS)

Odczytano pierwsze znaki „kodu życia”

Wielki sukces biochemii

Międzynarodowy zespół uczonych pracujących w USA odczytał część kodu życia. Uczenci ustalili, jakie są podstawowe instrukcje chemiczne, których używa przyroda, by regulować zarówno dziedziczność jak i wytwarzanie białek, cząsteczek zawierających w sobie całą chemię życia.

Mówiąc inaczej, odkrycie to oznacza, iż uczeni zaczęli już pisać odpowiedź na takie fundamentalne pytania biologii, jak to, dlaczego syn jest podobny do ojca i w ogóle dlaczego lwy wyglądają jak lwy a ludzie jak ludzie. I dlaczego z jednego białka powstają mięśnie, a z drugiego krew.

Chemia życia

Biolodzy od dawna domyślali się, że wyjaśnienie dziedziczności musi mieć formę chemiczną. Wiedzieli, że zapłodnienie jaja przez plemnik jest w istocie rzeczy połączeniem się pewnych substancji chemicznych. Potem ustalili, że substancje te znajdują się w jądrach komórkowych.

Dalsze badania pozwoliły stwierdzić, że siedliskiem instrukcji chemicznych są mikroskopijne pałeczki w jądrach komórkowych, zwane chromosomami. Wreszcie w samych chromosomach wyodrębniono jeszcze mniejsze fragmenty — geny, zwane niekiedy zawiązkami życia.

Obecnie okazało się, że cały sekret dziedziczności i produkcji białka kryje się w cząsteczkach pewnej substancji — jądra komórkowego zwanej kwasem dezoksyrybonukleowym, w skrócie DNA. Ten DNA jest w komórce jakby szefem produkcji i przy pomocy „matrycy” z cząsteczek in-

nego kwasu, rybonukleowego (w skrócie RNA) wytwarza cząsteczki białka.

Mądre kwasy

Skąd jednak DNA i RNA wiedzą, jakie białko wyprodukować? Przecież wiadomo, że odmian białka mogą być miliony, zależnie od tego, w jakiej kolejności połączą się tak zwane aminokwasy, które są cegiełkami cząsteczek białkowych.

Aminokwasów jest około 20 rodzajów, ale liczba różnych kombinacji, w jakich mogą się ze sobą łączyć w łańcuchy białkowe, wynosi miliony milionów. A tymczasem DNA i RNA w komórkach psów, kotów, ludzi, karaluchów, w komórkach serca, wątroby, płuc i pięty wytwarzają nieomylnie takie białka, jakie potrzeba akurat w danej komórce, białko jedno jedyne z milionów odmian.

Od niedawna uczeni są pewni, że wszystko zależy od tego, jaka jest budowa chemiczna „matrycy” czyli RNA. Cząsteczka RNA składa się między innymi z tysięcy mikroskopijnych „tasiemek” czterech rodzajów, zidentyfikowanych przez chemików jako zasady: guanina, cytozyna, adenina i uracyl. Te cztery zasady ułożone są w cząsteczkach RNA w rozmaitych kombinacjach, których też mogą być tysiące. Zależnie od ułożenia zasad, „matryca” RNA produkuje takie czy inne białko.

Recepty na białko

Wiedzano o tym od paru lat, ale nikt nie mógł powiedzieć, jakie kombinacje zasad dają określenie białka, na przykład jaki musi być RNA, aby powstało białko z komórki serca ludzkiego.

I oto pod koniec roku 1961 biochemicy osiągnęli piękny sukces: ustalili częściowo zależność rodzajów białka od kombinacji zasad w matrycy RNA.

Pewne dane przemawiały za tym, że grupy trzech zasad: GGA, CCC, UAG itd. (litery oznaczają odpowiednio guaninę, adeninę, cytozynę i uracyl) powodują dodanie do białka tylko jednego aminokwasu.

Przełom zapoczątkował dr M. W. Nirenberg. Przygotował on RNA, w którym łańcuch zasad składa się z samego uracy-

lu, tworząc szereg U-U-U-U-U itd., i umieścił go w żywej komórce. W efekcie otrzymał białko złożone tylko z jednego aminokwasu, mianowicie fenylalaniny.

Podobny eksperyment przeprowadził zespół uczonych kierowany przez dr. Severno Ochoa. W roku 1959 Ochoa otrzymał Nagrodę Nobla za wynalezienie metody wytwarzania RNA w próbce przy użyciu wyciągów bakteryjnych. W roku 1961 metoda ta w decydujący sposób pomogła rozszyfrować „kod życia”. Zespół Ochoa poszedł krok dalej niż Nirenberg: wyprodukował różne odmiany RNA, złożone z samej tylko adeniny, samego uracylu, potem tylko z cytozyny i uracylu, uracylu i guaniny, a wreszcie z różnych kombinacji wybranych trzech zasad. Umieszczony w komórkach, taki RNA wytwarzał białka zawierające różne aminokwasy.

Na drodze drobiazgowej analizy statystycznej, korzystając przy tym ze znajomości proporcji różnych zasad RNA — sporządzonych według recepty dr. Ochoa — uczeni potrafili ustalić, jaka kombinacja trzech zasad wytwarzała określony aminokwas.

Tak na przykład trójka UUU produkowała fenylalaninę (jak to już wykazał dr Nirenberg). UUA dawała zarówno tyrozynę jak izoleucynę. Zespół dr. Ochoa nie może jeszcze powiedzieć, jakie są różnice „pracy” UUA i UAU lub AUU, gdyż nie wie, która trójka wytwarza tyrozynę, a która izoleucynę. Ustalenie tego jest kolejnym zadaniem badaczy.

Perspektywy

Jak widać, uczeni poznali tylko część „kodu życia”. Nie ulega jednak wątpliwości, iż przed nimi stoi odcyfrowanie go całkowicie. Co to będzie oznaczać?

Będzie to oznaczać, iż uczeni potrafią wytwarzać w laboratorium takie same białka, jakie powstają w żywych organizmach.

W odległej przyszłości dzięki znajomości kodu życia uświadomimy sobie, jak powstają choroby dziedziczne. Być może biochemicy zdołają też świadomie regulować cechy dziedziczne zwierząt, a nawet ludzi. Nie jest to jednak na razie pewne.

Ogólnie biorąc, odcyfrowanie kodu genetycznego zawartego w DNA i RNA pozwoli ostatecznie rozwiązać jedną z głównych zagadek życia: zagadkę dziedziczności i powstania substancji białkowych w organizmie. Będzie to wielki triumf nauki. (x)

Pracownicy poszukiwani

Poznańska Spółdzielnia Spożywców — zatrudni zaraz kierowników sklepów branży obuwniczej oraz włókienniczo-odzieżowej — wymagane wykształcenie zawodowe oraz praktyka, maszynistkę z wykształceniem podstawowym oraz praktyką, kierownika Sekcji Organizacji i Techniki Handlu, księgową, inwentaryzatorów, ekonomistów po Technikum Ekonomicznym, referentki do Działu Administracji, zaopatrzeniowca branży mięsnej (wymagane dokumenty zawodowe) — warunkiem przyjęcia wykształcenie średnie zawodowe względnie ogólne oraz praktyka, kierownika Działu Wykonawstwa Remontów — wykształcenie średnie lub wyższe techniczne ogólnobudowlane oraz co najmniej pięcioletnia praktyka w danej specjalności, kierownika Sekcji Zaopatrzenia — wykształcenie średnie, co najmniej pięcioletni staż pracy w danej specjalności, dobra znajomość materiałów branży ogólnobudowlanej, starszego inspektora do spraw dokumentacji i rozliczeń — wykształcenie średnie lub wyższe techniczne ogólnobudowlane, technika do spraw norm i rozliczeń materiałowych — wykształcenie średnie techniczne i praktyka w danej specjalności. Zgłoszenia kierować: PSS, Poznań, ul. Grunwaldzka 55, budynek 6, pokój 13, w godz. od 8—12. K282

Oborowego przyjmie zaraz lub później **R. Z. S. Łopuchowo**, pocz. Długa Goślina, pow. Oborniki. Mieszkanie zapewnione, warunki do omówienia na miejscu. Stacja kolejowa, szkoła i sklep na miejscu. K146

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne — przyjmie do pracy zaraz, niżej wymienionych pracowników:

- technika mechanika ze znajomością urządzeń wodno-kan. na stanowisku mistrza;
- ślusarza i elektryków samochodowych;
- kowala hartownika;
- tokarza;
- ślusarzy maszynowych;
- kierowców autobusowych, z I kat. prawa jazdy;
- kierowców z I i II kat. prawa jazdy na taksówki;
- motorniczych;
- konduktorów i konduktorki;
- robotników placowych.

Warunki pracy i pracy do omówienia w Dziale Ewidencji Osobowej MPK w Poznaniu, ulica Gajowa 1a. K161

4 kierowników budów zatrudni od 1. II. 1962 r. **Zakład Budowlano-Remontowy, Piaski**, poczta Troszyn. Reflektujemy na osoby samotne o wysokich kwalifikacjach. Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy i płacy w budownictwie. K174

Państwowe Gospodarstwo Rolne Niechlód, pow. Leszno — przyjmie do pracy od 1 kwietnia 1962 r. 3 rodziny do prac polowych z każdej rodziny dwóch pracowników stałych oraz 5 kobiet samotnych. Szkoła, PKS, sklep GS, kościół na miejscu. Zgłoszenia kierować pod podanym adresem. K183

Inżynierów - mechaników, techników - mechaników oraz maszynistki zatrudnią zaraz **Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne „Alco”**, Poznań - Stareciska, Al. Forteczna 12/14. Warunki do omówienia w Dziale Kadr. K187

**ZAKŁADY MECHANICZNE
W SIEMIANOWICACH ŚLĄSKICH**
ulica Powstańców 5/7

przyjmą natychmiast TOKARZY i FREZERÓW

Przy zakładach czynna jest stołówka.

Hotel dla zamiejscowych zapewniony.

K257

PZF „Pofa” — Poznań, ul. Marceja 6 — przyjmie zaraz pracowników do prac w Laboratorium Naukowo-Badawczym oraz w Dziale Kontroli Technicznej. Wykształcenie minimum średnie - chemiczne. Warunki do omówienia na miejscu. 47932g

2 księgowych;

1 inżyniera - mechanika;

1 radcę prawnego;

1 inżyniera instalacji sanitarnych, na stanowisko kierownika sekcji;

1 inżyniera wodno-kan. wzgl. budownictwa

ładowego na stanowisko kierownika Działu

Investycji;

1 planistę;

2 techników wodno-kan.;

1 st. kalkulatora technicznego;

2 rachmistrzów;

1 kreślarza;

3 st. referentów oraz

ślusarzy, elektromonterów, instalatorów, kowalczy i kierowców samochodowych przyjmie zaraz na dobrych warunkach placę **Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji** w Poznaniu, ulica Grobla 15, pokój 318. K213

Praca

Kowal z własnymi narzędziami i kilkuletnią praktyką szuka posady w PGR od 1. IV. 1962 r. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47838g.

Ogrodnik - sadownik, wazownik — wysokie kwalifikacje — zaraz potrzebny. Dobre wynagrodzenie do uzgodnienia, mieszkanie, utrzymanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47879g.

Tokarza przyjmie na stałe Szlifiernia Cylindrów, Poznań, Wenecjańska 10. 47894g

Pomoc dochodząca potrzebna. Poznań, Rutkowskiego 17 m. 5. 48087g

Tapicerów siły kwalifikowane zatrudni. Warunki dobre do omówienia. Nowina 16, warsztat. 47999g

Potrzebny ogrodnik lub przyuczonego pracownik. Zgłoszenia: Poznań, Czerwonej Armii 89, kiosk 54. 46971g

Krawcowa szyje po domach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47909g.

Potrzebna pomoc dochodząca co drugi tydzień na 1 godzin dziennie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47911g.

Gospośia na gospodarstwo rolne, znająca hodowlę drobiu, dojenie krów itp. — potrzebna. Dobre wynagrodzenie, mieszkanie, utrzymanie. Zgłoszenia: Zak. Nowowiejskiego 5, telefon 525-68. 48025g

Nauka

Tętnów towarzyszących wyucza **Adela Szczurkówna**, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 47268g

60 NAGRÓD „KOZIOŁKÓW” NA STYCZEŃ

„KOZIOŁKI” dla swoich graczy ufundowały na miesiąc styczeń 1962 r.

60 NAGRÓD RZECZOWYCH

Udział w losowaniu tych nagród wezmą kupony złożone na gry: 242 — 243 — 244 — 245 — 246, których losowanie odbędzie się 1 — 7 — 14 — 21 — 28 stycznia 1962 roku.

SAMOCHOÓW „WARTBURG” OSOBOWY

3 motocykle W. F. M.

4 premii po 2.000,— zł

9 premii po 1.500,— zł

28 premii po 1.000,— zł

15 premii po 500,— zł

(dodatkowo na kupony abonamentowe)

Korzystaj z kuponów abonamentowych.

„KOZIOŁKI” to nasza wielkopolska gra.

K267

OGŁOSZENIA DROBNE

Kursy: defektoskopii izotopowej i rentgenowskiej, radio-telewizyjne popularne i zawodowe, kreślenie technicznych — budowlane i maszynowe, spawaczy — acetylen, elektrycy i weryfikacyjne oraz samochodowe wszystkich kategorii organizuje Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu, ul. Lampego 7, telefon 14-45. Informacji udziela i zapisy przyjmują Sekretariat Kursów od 8—19. 47745g

Kupno

Kupię spiesznie teleskopy przednie motocyklowe od M-72 lub 12. Henryk Duchyński, Poznań, Kosińskiego 12 m. 12. 47770g

Kupię zaraz nowy motocykl marki WFM. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47869g.

Samochód Wartburg lub Octavia produkcji 1960—1961 natychmiast kupię. Oferty z podaniem ceny, koloru i przebiegu, Wrocław 2, Skrytka 11. 48084g

Sprzedaż

Sprzedam — kupno samochodów i motocykli solidnie załatwia w każdym dniu tygodnia Koncesjonowane Pośrednictwo Poznań. Nad Wierzbakiem 5 telefon 459-07. 47339g

Sprzedam koguty czyste rasy New Hampshire 20 szt. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47916g.

Dnia 10 stycznia 1962 r. zakończyła swój pracowity żywot, moja najdroższa żona, nasza ukochana matka i babcia, **Agneszka Marciniak** z domu Kaźmierczak

Pogrzeb odbędzie się w w sobotę, 13 bm., o godzinie 10,30 w Buku.

W smutku pogrążona

RODZINA

48135g

Dnia 9 stycznia 1962 r. zmarła w 18 roku życia

Hanna Zawadzka

uczennica Zasadniczej Szkoły Medycznej Asystentek Pielęgniarskich P. C. K. w Poznaniu

W Zmarłej straciłmy wzorową uczennicę i życzliwą koleżankę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 stycznia br., w Sremlu.

KOMITET RODZIELSKI UCZENNICE

DYREKCJA SZKOŁY

K273

Dnia 9 stycznia 1962 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., **Helena Kołodziejczak** z domu Krall

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm., o godzinie 11 w Szemborowie, pow. Sępólno.

W głębokim smutku pogrążeni

SYNOWIE, SYNOWA I WNUCZKA

48149g

W dniu 10 stycznia 1962 r. zmarł długoletni pracownik lasów państwowych

Stefan Stachowiak

leśniczy w Niechłodzi

W Zmarłym straciłmy sumiennego i oddanego pracownika oraz serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

RADA ZAKŁADOWA

PRZY NADLEŚNICTWIE PAŃSTWOWYM

WŁOSZAKOWICE

48143g

Dnia 10 stycznia 1962 r. zmarł nagle, namaszczony Olejami św., przeżywszy 65 lat, **Kazimierz Janowicz**

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm., o godz. 11,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Poznań, Dąbrowskiego 62. 48174g

Dnia 9 stycznia 1962 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, nasza droga matka, teściowa, babcia, prababcia i siostra, przeżywszy lat 89, **Leokadia Mikołajczyk** z SICYŃSKICH

I voto Siośarek

Msza św. z wigiliami za duszę św. Zmarłej odprowadzona zostanie w kościele farnym, w piątek, dnia 12 bm., o godzinie 10, po czym nastąpi eksportacja zwłok na stary cmentarz.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Kościół, Szczepanowskiego 7. 48095g

Naszemu Dyrektorowi

Henrykowi Przybylskiemu

Z POWODU ŚMIERCI OJCA

SERDECZNE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA

składają

RADA ZAKŁADOWA WSPÓŁPRACOWNICY

M. H. D. ART. SPOŻ. POZNAN - POŁNOC

48096g

Przetarg

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych i Instalacyjnych w Poznaniu, ulica Bema 10, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie w roku 1962 napraw nawierzchni ulic i chodników związanych z wykonywaniem robót wodociągowych, kanalizacyjnych i oświetleniowych. Zakres napraw obejmuje:

1. płyty cementowe 30×30 i 50×50 2.500 m²
2. płyty granitowe 750 m²
3. mozaika 300 m²
4. bruk polny 4.000 m²
5. kostka granitowa 4.500 m²
6. nawierzchnie bitumiczne i asfaltowe 3.200 m²

Wyżej wymienione naprawy występują w ciągu całego roku kalendarzowego w różnych dzielnicach m. Poznania o różnych kwadratach napraw od 10,0 do 500 m². W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Przetarg na roboty drogowe”, należy składać w sekretariacie Przedsiębiorstwa, Poznań, ulica Bema 10, w terminie do 25. I. 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29. I. 1962 r., o godzinie 10 w siedzibie Przedsiębiorstwa, ul. Bema 10. Zleceniodawca zastrzega sobie dowolny wybór oferenta względnie nieprzyjęcia żadnej z ofert bez podania przyczyny. K259

Przyjmę pana na pokój. Poznań, Promienista 140. 47866g

Mieszkanie 2 razy po pokoju z kuchnią, samodzielną, zamienię na 2 pokoje z kuchnią, samodzielną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47897g.

Zamienię dozorstwo pokojów z kuchnią na podobne bez dozoru. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47905g.

Kupię willę z centralnym ogrzewaniem, 2 pokoje z kuchnią, łazienką i częścią strychu, w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47906g.

Nieruchomości

Spiesznie sprzedam dom (3 pokoje, kuchnia), budynki gospodarcze, wolne, 3/4 morgi oplocone, światło. Konstanty Zwolski, Wrzesnia, ulica Szeroka 1. 428p

Parcela miasto Mosina, 1.800 m², dowolna zabudowa, 30.000 zł. Parcela 10.000 m², ogrodowej ziemi, Szczepanowo, blisko autobusu, 70.000 zł. Spiesznie sprzedam: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 48002g

Dom piętrowy, czterech lokatorów, dwa składy, wolny pokój, kuchnia. Poznań, Wyspiańskiego 16. 48001g

Sprzedam gospodarstwo 6 ha za 85 tys. zł. Zgłoszenie: Kopański, Pniewy, Wawrzynca 17. 633p

Sprzedam 6 ha ziemi przero-buraczanej. Cena do omówienia. Anna Rozmiar, Bożydar, pow. Środa. 47882g

Kupię parcelę pod domek wolnostojący. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47887g.

Pilnie kupię działkę budowlaną w Poznaniu, lub powiecie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47888g.

Kupię niewykończoną willę-błazniak, Winograd, Solacz. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47892g.

Sprzedam dom w Czempiu z wolnym mieszkaniem. Zgłoszenia: Czempiń, ul. Kościelna 16, sklep spożywczy. 47895g

Kupię domek jednorodzinny, wyłaczony, dzielnica Grunwald. Posiadam do zamiany 2 pokoje z kuchnią, łazienką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47906g.

Zguby

Zgubiono świadectwa Szkoły Felczerskiej, Wrocław, na nazwisko Zdzisław Dupla. 47910g

Różne

Zawiadamiam Szanownych Klientów, że Czesław Romaszewicz przenosi pracownię krawiecką z ulicy Opalenickiej na ulicę Pałucką 33 (Solicz, boczna od ul. Nad Wierzbakiem.) 47915g

Czyszczę pierza wszelkiego rodzaju na poczekaniu. Poznań, Małeckiego 34. 47896g

Wypożyczalnia sukien ślubnych, wieczorowych, welonów, nakrycia do chrztu. Chelmonskiego 10. 47866g

Hurtowa sprzedaż bielizny. Poznań, ulica Wysoka 12, przy placu Wiosny Ludów. 47978g

Matrymonialne

Dla mego syna technika, domatora, lat 29 poszukuję znajomości panienki młodej, kulturalnej, gospodarniej. Oferty z fotografią Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47877g.

Kawaler lat 39, zapozna panna do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47883g.

Kawaler z dobrej rodziny, pozna w celu matrymonialnym pannę lub wdowę do lat 36, posiadającą mniejsze gospodarstwo rolne w województwie poznańskim. Zdjęcia mile widziane. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47874g.

Wdowiec lat 54, z średnim wykształceniem, pozna pannę lub wdowę lat 40—50, z mieszkaniem w Poznaniu. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 47939g.

Rozalia Hoffman

Z DOMU KALISZAN

Wyprowadzenie drogich zwłok odbędzie się w sobotę, dnia 13 bm., o godzinie 14 z domu żałoby w Krzyżownikach, przy ul. Leśnowolskiej 13 m. 1, o czym w nieutulonym smutku zawiadamia

RODZINA

48118g

Kazimierz Karpiński

b. członek Głównego Zarządu Banku Związku Spółek Zarobkowych

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 12 bm., o godzinie 12,45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Msza św. żałobna odprowadzona zostanie dnia 27 stycznia 1962 r., o godzinie 7,30 w kościele parafialnym na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążona

ŻONA I RODZINA

Poznań, Dąbrowskiego 34 m. 3. 48133g

„GŁOS WIELKOPOLSKI” redaguje Kolegium w składzie: Marian Flejsterowicz, Zbigniew Mika, Zbigniew Szumowski (z-ca redaktora naczelnego) Lesław Tokarski (redaktor naczelnny). Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21, łączą wszystkie działy. Sekretariat redakcji: 657-76. w godz. 8—17. Redaktor naczelnny 657-76, sekretarz redakcji: 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Świerczewskiego 3 tel. 452-89. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, tel. 444-59. M-8

Styczeń
11
czwartek

Imieniny
Honoraty,
Feliksa

Słońce:
wsch.: 8.00
zach.: 16.01

Sobie i dzielnicy

Konkretny plan upiększenia Jeżyc

Teatry

OPERA — g. 19 — „Manru” (koniec g. 22)
POLSKI — g. 19 — „Zientia roz-darta” (koniec ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — „Dwoje na hu-sawce” (koniec ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Rose Ma-rie” (koniec ok. g. 22)
MARCINEK — g. 16.30 — przedsta-wienie zamknięte, g. 19.30 — „Guignol w tarapatach” (koniec ok. g. 22)
SATYRY — przedstawienie za-mknięte

Kina

(Na wyłączną odpowiedzialność kierowników kin)
APOLLO — g. 10.30, 13.30 — „Historia żółtej ciemności” (pol. 7.1), g. 17.45, 20.15 — „Kryptoni-m Cierzo” (USA, 12.1)
BALTYK — g. 10.10, 12.30, 15.17.30, 20 — „Zuzanna i chłopcy” (pol. 16.1)
CZERNASTKA — g. 10.10, 12.30, 15.30, 18.20.15 — „Król strzel-ców” (CSRS, 12.1)
DOM KULTURY MO — g. 10.14.30, 19 — „Wojna i pokój” — (USA, 12.1)
GONG — g. 10.12 — „Na tropie przemysłowców” (duński, 10.1), g. 16.18, 20 — „Dziewczyna z do-mu poprawczego” (NRD, 16.1)
GWIAZDA — g. 10.30, 13.30 — „Ogniste wiry” (radz., 12.1), g. 18.20.15 — „Liga dzentelme-nów” (ang., 18.1)
HUTNIK — niezycenne
KOSMOS — g. 17.19.30 — „W środ-ku nocy” (USA, 18.1)
MALTA — g. 16.18.20 — „Tajem-nicy rewolwer” (ang., 16.1)
MINIATURKA — g. 15.45, 18.20.15 — „Ożeniłem się z czarownicą” — (USA, 12.1)
MUZA — g. 10.12.30, 15.17.30, 20 — „Parasol św. Piotra” (węg., 12.1)
OSIEDLE — g. 15.45, 18.20 — „Od-wiedziny prezydenta” (polski 14.1)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Potrząsanie Marynin” (radz., 12.1)
PIAST — g. 16.45, 19 — „Szklany zamek” (franc., 18.1)
RIALTO — g. 11.14.17.20 — „Pa-miętnik Anny Frank” (USA, 14.1)
SCALA — g. 16.18.20 — „Alba Regia” (węg., 16.1)
WARTA — g. 10.12.30, 15.17.30, 20 — „Dziewczyna w mundurkach” — (NRF, 14.1)
WCZASOWICZ — g. 19.15 — „Ak-torka księcia pana” (radz., 16.1)
WOJSKOWE — g. 15.17.30 — „Ca-sino de Paris” (franc., 16.1)
WRZOS (Lubon) — g. 17.19.30 — „Morderca mieszka pod 21” — (franc., 16.1)
WRZOS (Mosina) — g. 17.19.15 — „Śmierć na kłęczkach” (franc., 16.1)
FOTOPLASTIKON — g. 10-21 — „Waszyngton — Nowy Jork” — „Paris sur glace” — ul. Śniadeckich, hala MTP nr 16 — g. 19
KLUB „OD NOWA” — g. 19 — Spotkanie ze słuchaczami koncertowymi

Radio

WARSZAWA I: 6.45 — Muzyka; 7.45 — Dla dzieci; 8.50 — Aud. z cyklu: „Psychoterapia” a stosunki między ludźmi; 9 — Audycja dla klas III i IV; 9.20 — Koncert Orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR; 10 — W świecie kół i obrzy-mów — pgg. dr. St. Grzędzielskiego z cyklu: „Wiadomości z Kos-mosu”; 10.10 — Muzyka baletowa; 11 — „Deszcz padają na Somali” — legendy afrykańskie; 11.20 — Wesołe mel. i piosenki; 11.50 — Z cyklu „Różdżka i dziecko”; 12.15 Rolniczy kwadrans; 12.45 — Na swojej nute; 13 — Aud. dla klas IV; 13.20 — Organy kinowe i organy Hammonda; 14 — „Wczoraj i dziś” — fragmenty prozy L. Kruczkowskiego, J. Putramenta i Wł. Kowalskiego; 14.30 — Koncert Orkiestry Mand. Rozgłośni Łódzkiej; 15.10 — „Magazyn morski”; 15.30 — „Śpiewamy i tańczymy”; 16.05 — Aud. aktualna; 16.15 — Kon-cert Małej Orkiestry Rozgł. Śląskiej PR; 17.05 — Z życia ZSRR; 17.35 — Koncert popołudniowy; 18 — „W kraju”; 18.20 — Publi-cystyka ekonomiczna; 18.40 — Ma-gazyn naukowy PWN; 18.50 — Kurs nauki jęz. ang.; 19.05 — Aud. literacka; 20.26 — Sport; 20.30 — Baird — Mała suita kurpiowska; 20.45 — Ze wsi i o wsi; 21 — Kar-nawałowa rewia orkiestr tan.; 22.10 — „Wspomnienia chałturzy-ski”; 22.30 — d. c. karnawałowej rewii.
POZNAŃ: 7 — Muzyka; 8.35 — Kurs nauki jęz. franc.; 8.50 — Płotr Czajkowski — III Suta orkiestrowa G-dur; 9.30 — „Ludzie naszej Partii”; 10 — „Śpiewamy pieśni i piosenki”; 10.30 — „Za-gubiony autobus” — fragm. pow. J. Steinbecka, przekł. Andrzej Nowickiego; 11 — Koncert symf.; 12.15 — Gra zespołu akordeonistów przy WDK w Bydgoszczy; 12.30 — Rep. z cyklu „Nauka i praktyka”; 12.45 — Nasze sprawy codzienne;

Niejednokrotnie już pisaliśmy o społecznej inicjatywie, która miastu przyniosła wiele dobrego. Dotychczas jednak czynny społecznie na ogół podejmowane były sporadyczne, bez planu. Ich realizacja w dużym stopniu uzależniona była od stopnia odpowiedzialności tych, którzy inicjatywę przyjęli na swoje barki. Nie zawsze zaś starczyło im wytrwałości, by rozpoczęte dzieło ukończyć. Zdawało się, że nagromadzone przeszkody zniechęcały inicjatorów i często — nawet najbardziej cenne projekty — spalały na panewce.

Realizacja czynów społecznych w latach 1962—65 przebiegać będzie inaczej. Chodź bowiem o to, by wszystkie projekty, które zostaną podjęte, doczekały się pełnego wykonania. Dlatego też do roku 1965 obowiązywać ma ogólnomiejski plan czynów społecznych. W pracach tych pomogą również władze miejskie.

Równocześnie — w granicach możliwości — plany takie przygotowały też poszczególne dzielnice. Niezależnie od konkretnych projektów o charakterze dzielnicowym, powstają plany czynów społecznych podejmowanych przez nowo wybrane Komitety Blokowe oraz zakłady pracy, instytucje i szkoły.

aktualność

Na scenę Opery Poznańskiej wchodzi — po trzy-miesięcznej przerwie — opera I. Paderewskiego „Manru”. Ujrzymy ją 11 bm. o godz. 19. Następnego dnia, 12 bm. opera wznawia „Halke”. Tym razem wykonawcami będą studenci Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej naszego miasta. Orkiestra, chór i balet — Opery im. St. Moniuszki.

Telewizja Poznańska przygotowuje wspólnie z Inspektoratem Ruchu Drogowego Komendy Wojewódzkiej MO nowy teletur. Będzie on nosił tytuł „Z przepisami drogowymi na ty”, a przeznaczony jest dla młodzieży w wieku od 12—15 lat. Eliminacje odbędą się 23 bm. o godz. 16 w Domu Kultury MO (ul. Grunwaldzka). Finał przed kamerami TV — w końcu stycznia. Zgłoszenia do teleturuj-u należy przysyłać do 18 bm., wyłącznie na kartkach pocztowych, pod adresem: Telewizja — Poznań, ul. Strusia 10. (d)

13 — Georgi Iwanow — Poemat symfoniczny „Legenda o Topiańskim Lesie”; 13.25 — „Kollokacja” edycinek 9 powieści J. Korzeniowskiego; 13.45 — Dla dzieci; 14 — Gra zespołu Hary Osterwalda; 14.15 Notatnik muz.; 14.35 — Fel. T. Kutty; 15 — Pieśni K. Szymanowskiego; 15.15 — Tance góralskie; 15.30 — Dla dzieci; 16.25 — Muz. tydzień Poznania; 16.40 — Reportaż R. Jankowskiego pt. „Na wsi zabawa”; 16.55 — Rewia orkiestr i sol.; 17.40 — „Listy spod lipy”; 18 — Koncert Pozn. Piętnastki Radowej; 19.30 — Koncert zyczeń; 20.25 — Opowiad. K. Kumiera pt. „Honor”; 20.45 — Nowe nagrania — gra kwartetu Dave Brubecka; 21.27 — Sport; 21.40 — Kalendarz kulturowy; 22.10 — „Ze świata jazzu”; 22.40 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 22.55 — Koncert kameralny; 23.23 — Muz. taneczna.

Telewizja

POZNAŃ: 17.15 — Progr. dla dzieci: „Twoje książki” (W-wa); 17.50 — Progr. public. „Werbuse” (K-ce); 18.20 — Magazyn: „Nie tylko dla pań” (W-wa); 18.55 — „Telerozmaitości” (dok.); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20 Progr. public. „Cena decyzji” — (W-wa); 20.35 — Polska Kronika Filmowa (W-wa); 20.45 — Teatr Kobra — widow. sensac. „Dom na jeziorze” (W-wa); 21.45 — Ostatnie wiadomości (W-wa).

Wystawy

AULA PWSSP — Al. Marcinkowskiego 23 — Polskie dzieło plastyczne w XV-lecie PRL — Grafika — g. 12-18.
KLUB MPK — Ratajczaka 39 — Wystawa grafiki Marii Dolnej (kwiaty).

Dzury pełnia

SZPITAL IM. PAWŁOWA — chirurgia — interna — ul. Garbary 17, tel. 540-04.
APTEKI: 23 Lutego 18, Dzierżyskiego 144, Głogowska 12, Dąbrowskiego 76, Ostroroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.

dokumentacji na budowę pawilonu, który powstanie obok starego budynku szkolnego. Dzięki temu w przyszłości, więcej swobody będą mieli uczniowie w obecnej szkole. Natomiast Komitet Rodzicielski szkoły przy ul. Drzymały przygotowuje dokumentację (również społecznie) na urządzenie pracowni botanicznej oraz na budowę specjalnego pawilonu — cieplarni. W opracowywaniu znajduje się również dokumentacja na salę gimnastyczną, która projektuje się zbudować dla zespołu szkół przy ul. Słowackiego.

Realizacja czynów społecznych zajmą się już sami inicjatorzy przy wydatnej pomocy Prezydium DRN Jeżyc. Wszystkie do tej pory zgłoszone projekty są realne, a jeśli zostaną wykonane przyniosą dobre efekty — dla mieszkańców i całej dzielnicy. (an)

Plenum KD ZMS — Wilda

W środę odbyło się posiedzenie plenarne Komitetu Dzielnicowego ZMS Poznań-Wilda, poświęcone przede wszystkim ocenie dotychczasowej pracy ideowo-wychowawczej, a w szczególności szkoleniu masowemu w grupach działania.

Wokół tych problemów poruszanych w referacie I sekretarza KD ZMS K. Latera rozwinęła się ożywiona dyskusja. Sekretarz KZ ZMS PKP — Węzeł Z. Radziej mawiał o potrzebie krytycznego spojrzenia na osiągnięte wyniki oraz stałego poszukiwania lepszych, bardziej odpowiadających młodziemu form. Również wypowiedzi innych dyskutantów wniosły szereg ciekawych postulatów, dotyczących dalszego rozwijania i uatrakcyjniania działalności szkoleniowo-wychowawczej oraz organizowania odpowiednio przygotowanej kadry wykładowców. W dyskusji zabrał głos I sekretarz KM ZMS R. Witkowski, naświetlając bieżące zadania organizacji na odcinku pracy ideowo-wychowawczej. Omówiono również przebieg kampanii sprawozdawczo-wyborczej.

Plenum dokonało zmiany na stanowisku I sekretarza KD ZMS. Na miejsce odchodzącego do pracy w KM ZMS K. Latera wybrany został T. Grzelczak. (hwl)

Z procesu E. Jedwabnego

Replika stron

10 bm. Sąd Powiatowy dla m. Poznania wznowił proces przeciwko Edwardowi Jedwabnemu.

Po uzupełnieniu ekspertyzy przez mgr. Przysięckiego, głos zabrał oskarżyciel publiczny. Są 3 zagadnienia — powiedział prok. Switoński — rzutujące na całość sprawy.

1. Podczas dochodzeń wszczętych przez Kuratorium Jedwabny odmówił przedstawienia rewidentowi jakiegokolwiek dokumentacji. Stwierdził, że została zniszczona. W tym stanie rzeczy Kuratorium zrobiło doniesienie o nierozliczeniu się z 400 tys. zł. Później Jedwabny przedstawił dokumenty, które sporządzone ad hoc i post factum. Dokumenty te są jednak tylko dowodami wydatkowania. Nie dało się jednak stwierdzić, czy wydatkowane kwoty zostały w całości zużyte na zakwaterowanie wycieczek, ale suma 400 tys. zł stopniała w akcie oskarżenia do 11 tys. zł, na które brak nawet dowodów zastępczych wydatkowania.

2. W szkole powstała paradoksalna sytuacja, bo działała tam aż pięć instytucji.

3. Osk. Jedwabny pełnił aż 8 funkcji. Był kierownikiem szkoły, schroniska, stołówki, biblioteki, świetlicy, kwatery oraz właścicielem szatni i kiosku.

Omawiając poszczególne zarzuty prok. Switoński stwierdził, że wina oskarżonego nie budzi wątpliwości. Dążył on do zdobycia pieniędzy, nie gardząc najmniejszymi kwotami i nie przebiegając w środkach. Obrona oskarżonego — zdaniem prokuratora — jest w kretka. Nie możemy kwalifikować wszystkich czynów oskarżonego, jako niedopełnienie obowiązków.

„Gazownie” w domach

Czy nie mogą być tańsze?

Za dojazd taksówką na ul. Cieszczyńską, placę około 26 zł. Za sam transport gazu w butli Gazownia w Poznaniu liczy mi 31,50 zł. Czy to nie za dużo? — pyta jeden z Czytelników? — Dla obniżenia kosztów Gazownia sortuje przecież zamówienia według rejonów zamieszkania, a więc jeżeli kierowca i inkasent wiozą w jednym kierunku 5 butli, otrzymał z tytułu transportu 157,50 zł.

Inny list z podobnymi pretensjami otrzymaliśmy z ulicy Rubież. W związku z tą korespondencją zwróciliśmy się do dyr. Gazowni, Henryka Dziaczkowskiego, by ustosunkował się do wysuwanych zarzutów.

Dyr. Dziaczkowski twierdzi, że w kwocie 31,50 zł mieści się nie tylko opłata za transport, ale również wynagrodzenie za podłączenie butli do przewodu, sprawdzenie szczelności i sprawnego funkcjonowania całego urządzenia. Akcja zakładania kuchenek bezprzewodowych, zasilanych gazem propan-butan, przynosiła Gazowni przez długi okres straty i dopiero po raz pierwszy w listopadzie osiągnęła przy liczbie 1600 odbiorców, korzystających z tych usług, zysk w wysokości 12 tys. zł.

Wspomniany zysk jest jednak mniejszy od przewidzianego (5 proc. wartości) i stąd też dyrekcja zwróciła się do Państwowej Komisji Cen o zmianę stawek. Nie należy się jednak tego spodziewać w najbliższych tygodniach, gdyż — jak twierdzi dyr. Dziaczkowski — ograniczone dostawy gazu z placówki CPN przy ul. Ostrowskiej i stosunkowo mała ilość kuchenek bezprzewodowych, rozmieszczonych w różnych miejscowościach, utrudniają znaczniejsze obniżenie kosztów.

Najlepszy Hotel Robotniczy

Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych przyznał II miejsce we wspólnym konkursie o tytuł najlepszego Hotelu Robotniczego w skali Zarządu Głównego — Poznańskiemu Przedsiębiorstwu Przemysłowemu 2 przy ul. Dolna Wilda 106.

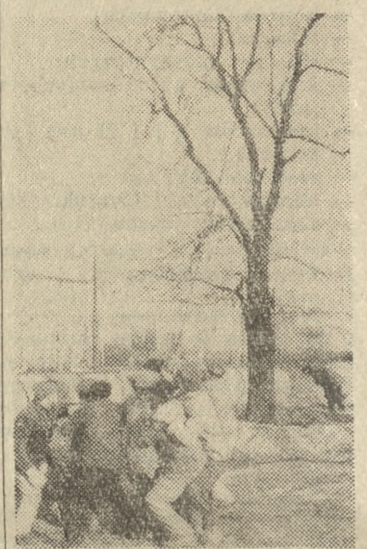
O tytuł najlepszego hotelu robotniczego ubiegało się 21 przedsiębiorstw z 8 województw. Walka o palmę pierwszeństwa była bardzo wyrównana.

Wręczenie przyznanych nagród dla zwycięskiego hotelu robotniczego w Poznaniu nastąpi w najbliższych dniach. (p)

Tyle wyjaśnień od dyrekcji. Swoją drogą wydaje się, że dyrekcja powinna jeszcze raz przeanalizować, czy nie można częściowo obniżyć kosztów poprzez usprawnienie organizacji pracy i łączenie pewnych funkcji w zespole Gazowni powołanym do tych celów. (l)

Zaczęło przebudowę ul. Grunwaldzkiej

W tych dniach Zarząd Zieleni Miejskiej przystąpił do usuwania drzew po lewej stronie ul. Grunwaldzkiej (idąc w kierunku Junikowa) na odcinku od ulicy Jugosłowiańskiej do Al. Przybyszewskiego. Stało się to koniecznością z uwagi na rozpoczęcie w najbliższym czasie przebudowy tej



Fot. — K. Przychodzki

ulicy. W miejscu bowiem obecnie rosnących drzew powstanie jezdni jednokierunkowa. Jak nas jednak zapewniła dyrekcja Zarządu, niektóre młodsze drzewka zostaną wykopane i posadzone w inne miejsca. Natomiast stare, liczące ponad 15 lat, niestety, trzeba będzie przeznaczyć na drewno. Do prac drogowych przyłączy Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w lutym br. Do końca bież. roku ukończona zostanie właśnie lewa strona ul. Grunwaldzkiej, a w dwóch następnych latach zostaną przełożone tory tramwajowe i nastąpi przebudowa prawej strony tej ulicy. Po ukończeniu całości ul. Grunwaldzka posiadać będzie dwie szerokie jezdnie (każda po 7 m), a środkiem ulicy kursować będzie tramwaj. Po przebudowie, Zarząd Zieleni Miejskiej obsadzi i tę ulicę drzewami.

Fot. — K. Przychodzki

INFORMUJEMY

Zarząd Okręgu Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa zawiadamia członków, że posiada jeszcze zniżkowe skierowania na wczasy ambulatoryjne i rodzinne do Krynicy, Świeradowa, Szklarskiej Poręby i innych miejscowości. Skierowania można odbierać w siedzibie Zarządu, ul. Szkolna 1.

Zarząd Koła Tow. Szkoły Świeckiej przy 13 Szkole Podstawowej zaprasza rodziców na kolejną odczyt pt. „Nerwowość dzieci i młodzieży”. Termin odczytu — 11 bm. o godz. 18.

Zarząd Woj. Ligi Kobiet zawiadamia, że w sekretariacie przy pl. Wolności 9, w godz. od 8-15 przyjmuje się zapisy na kursy kroju i szycia.

WDK zaprasza dziś do Klubu w gmachu MTP, ul. Głogowska 14, na prelekcję dr. J. Młodziejewskiego pt. „Życie muzyczne Poznania w minionym roku”. Początek o godz. 19.30.

Komisja Filologiczna PTPN zaprasza dziś o godz. 18 do sali przy ul. Mielżyńskiego 27/29 na otwarte posiedzenie naukowe z referatem dr. Z. Kaweckiej pt. „Laureat Nobla — Ivo Andrić”.

Sekcja Ogólnoeconomiczna PTE urzęduje dziś o godz. 18 w sali WSE, ul. Marchlewskiego 146/150, odczyt dr. doc. P. Sulmickiego z Warszawy pt. „Elementy przeszerzenia w działalności gospodarczej”.